

# Drugie życie przedmiotów

Data publikacji: 15.07.2014 18:55

Kolejne warsztaty rękodzielnicze, jakie prowadziły w Dworze Kossaków w Górkach członkinie Spółdzielni Socjalnej Parostatek z Cieszyna, przeznaczone były dla dorosłych. Warsztat trwał bowiem aż 5 godzin. W tym czasie każda z uczestniczących w warsztatach pań modną ostatnio techniką decoupage ozdobiła aż trzy przedmioty: podkładkę pod szklanę, doniczkę oraz bransoletki.

- **Panie uczą się pokrywania różnych przestrzeni** – wyjaśnia Anna Pilar ze Spółdzielni Socjalnej Parostatek.

Na warsztaty obowiązywały zapisy. Zapisało się 14 osób, a przyszło więcej. - **Materiałów miałyśmy jedynie dla tych 14 osób. Ale panie były tak zdeterminowane, że postanowiły ozdabiać przyniesione z ogrodu kamienie** – mówi Anna Pilar ze Spółdzielni Socjalnej Parostatek.

Skąd taka popularność decoupage? - **Jest to technika renowacji, zmiany starych przedmiotów na nowe. Fajne jest w tym to, że nie trzeba pokryć całej powierzchni jednym wzorem, a można wzory modyfikować. Podobno decoupagem można ozdobić dosłownie wszystko** – mówi Anna Pilar. - **Wszystko jest zabezpieczone lakierem. Przy przedmiotach ozdobnych możemy używać zwykłego lakieru do drewna lub specjalnego do decoupage. Natomiast przy przedmiotach codziennego użytku takich, jak szklanka, talerz, powinien to być lakier spożywczy, żebyśmy nie jedli chemii. Decoupagem możemy odnawiać wszystko. Dla mnie jest to drugie życie przedmiotów. Jeżeli mamy komodę, która ma 10 lat, jest już zniszczona, porysowana, wtedy możemy ją pomalować, ozdobić decoupagem i mamy nową komodę, która wygląda pięknie i tak, jak myśmy sobie wymyślili. Piękne są też prezenty z decoupage. Można zrobić prezent ze zdjęciem, zegar z dedykacją, talerz ze zdjęciami wnuków dla dziadków itp** – mówi Honorata Pyclik, nauczyciel, animator, twórca ludowy z Żywca współpracująca z Parostatkiem wyjaśniając, że decoupage był popularny w Chinach bodajże w XVII wieku.

Gdy doszedł do Europy ludzie bardzo się nim zachłyszeli, pragnęli takich zdobier. Później zapomniany przeżywa obecnie swój renesans. - **Był taki moment, że zalały nas rzeczy masowej produkcji, z plastiku, byle tanie. Teraz ludzie znów zaczynają doceniać, że cudownie jest mieć coś oryginalnego, a jeszcze lepiej, jeśli samemu się to zrobiło, mieć możliwość tworzenie tego w taki sposób, jak ja chcę, a nie jak wymyślił producent** – zauważa Honorata Pyclik.

Warsztaty były tak pomyślane, by uczestnicy poznali technikę i materiały, które można wykorzystać i później mogli już samodzielnie pracować w domu. Ile zając może więc przerobienie średniej wielkości zwykłej plastikowej doniczki w istne dzieło sztuki? - **Okolo trzech godzin. Czas zależy też od tego, czy czekamy, aż wszystkie preparaty wyschną same, czy też suszymy. Samo wykonanie pracy można zamknąć w godzinie, półtorej. Ale razem z przygotowaniem, wycinaniem i suszeniem dwa razy dłużej** – wyjaśnia Honorata Pyclik.

Materiały, jakie wykorzystuje się do ozdabiania przedmiotów tą techniką można zakupić specjalistyczne, ale można też wykorzystać te najzwyklejsze, które znajdują się w wielu domach czy zwykłych sklepach. - **Są specjalne lakiery, papier itp. Ale ja staram się pokazać, jak zrobić coś przy niskim nakładzie kosztów, mówię więc, że można wykorzystać zwykły lakier do drewna, który daje efekt ten sam, a jest trzy razy tańszy. Tak, jak serwetki ozdobne, z których robimy zamiast ze specjalnego papieru do decoupage. Zamiast specjalnej gąbki używam zwykłej gąbki do mycia naczyń** – zdradza Honorata Pyclik.

Przed nami kolejne warsztaty dla dorosłych z filcowania 10 sierpnia od 11.00. - **Będziemy pracować z igłami do filcowania robiąc formy przestrzenne. Igły do filcowania są bardzo ostre, z haczykami, dlatego nie jest to bezpieczne dla dzieci** – wyjaśnia Anna Pilar.

